

KATOLIK POLSKI

„KATOLIK POLSKI” wychodzi 6 razy w tygodniu
i kosztuje na miesiąc
3.— zł.

Redakcja i Administracja:
Katowice, Rynek 12
TELEFON 1414.

ZA OGŁOSZENIA płaci się 15 groszy za wiersz
milimetry. Wiersz reklamowy 60 groszy.
Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 145.

Katowice, wtorek 26-go czerwca 1928

Rok IV.

O potępienie wojny.

Waszyngton. (WTB.) Rząd Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej rozesłał do 15 państw ostateczny projekt umowy międzynarodowej, potępiającej wojnę jako środek polityki międzynarodowej. Umowa ta znana jest pod nazwą paktu Kelloga, od amerykańskiego polityka Kelloga tak nazwana, który ją opracował.

Umowa w obecnym brzmieniu zawiera jedynie uznanie wojny, odpornej za dopuszczalną. Rząd

amerykański projekt umowy rozesłał Francji, Anglii, Australii, Niemcom, Polsce, Belgii, Kanadzie, Czechosłowacji, Indiom, Irlandii, Włochom, Japonii, Nowej Zelandii i Południowej Afryce. Państwa te razem z Ameryką Północną mają umowę podpisać, poczem ma być skierowane wezwanie do wszystkich innych państw świata, by i one przyłączyły się do umowy.

O nowy rząd w Niemczech.

Berlin. (WTB.) Po rozbiciu się rokowań socjalisty Müllera o utworzenie rządu niemieckiego na podstawie t. zw. wielkiej koalicji, Müller zamierza obecnie rozpocząć rokowania o utworzenie rządu na podstawie t. zw. koalicji weimarskiej.

Rozpoczęcie tych rokowań jest zależne od uchwali, jakie partia centrowa i bawarska partia lu-

dowa powezmą w poniedziałek względnie we wtorek. Rokowania o rząd, oparty na koalicji weimarskiej, rozpoczną się zatem dopiero w środę.

Na wypadek rozbicia się i tych rokowań Müller podobno ma spróbować utworzyć rząd złożony z fachowców, który zależny byłby od przypadkowej większości parlamentu zależnie od każdego swego przełożenia.

Generał Nobile uratowany.

Sztokholm. (PAT.) Kierownik szwedzkiego ministerstwa obrony otrzymał od szefa szwedzkiej ekspedycji ratunkowej następującą depeszę, wysłaną w niedzielę o godz. 7 rano: „Generał Nobile uratowany. Prace nad ratowaniem reszty załogi są w toku. (—) Thornberg.”

Sztokholm. (WTB.) Poselstwo włoskie w Sztokholmie urzędowo podaje do wiadomości, że telegram o uratowaniu generała Nobilego polega na prawdzie.

O szczegółach uratowania generała Nobilego dowiadujemy się, co następuje: Generał Nobile w sobotę za pomocą telegramu radiowego doniósł, że

położenie jego i towarzyszy uległo znacznemu pogorszeniu. Kra, na której się rozbitkowie znajdowali, zaczęła bowiem wirować i pod naporem innych gór lodowych się kruszyć. Natychmiast wysłano Nobilemu na pomoc samoloty. Jeden z samolotów szwedzkich zdołał wylądować na lodzie w pobliżu obozu Nobilego. Zabrał on z sobą Nobilego i drugiego jego towarzysza, którzy obaj ulegli poważnemu poranieniu na skutek zderzenia się lodowców. Nobilemu lodowce złamały nogę. Wylądowanie samolotu szwedzkiego na krze, która znajdowała się w ustawicznym ruchu wirowym, było arcydziełem sztuki lotniczej, połączonym z wielkim niebezpieczeństwem dla lotnika i samolotu.

Groźne położenie w Serbji.

Białogród. (PAT.) Przeprowadzone dochodzenia przez policję zagrzebską ustaliły, że przywódcy komunistyczni przygotowali wszystko, by przemienić odbywające się w Zagrzebiu manifestacje w rozruchy. Wyznaczyli oni osobników, których zadaniem było wtargnąć do kawiarni „Corso” i wznieść barykady. Rozdawali oni też broń i podniecali tłumy, rozsyłając fałszywe wiadomości.

Wiedeń (PAT.) Dzienniki donoszą z Białogrodu, że król przyjął przywódców koalicji chłopsko-demokratycznej na audjencji, która trwała 2½ godziny.

Krwawe starcia w Grecji.

Paryż. (PAT.) „Le Matin” donosi, iż doszło w Salonikach do starcia pomiędzy policją, a strajkującymi robotnikami.

Siedm osób zostało zabitych, a trzydzieści odniosło rany.

Do starcia doszło wśród następujących okoliczności: Strajkujący robotnicy usiłowali przeciągnąć w pochodzie manifestacyjnym ulicami miasta, zostali jednak rozprzeczni przez szarżujący oddział kawalerji. W mieście panuje popłoch.

Władze polityczne przeprowadziły szereg rewizyj w organizacjach robotniczych, przyczem znaleziono tajny cyrkularz, nawołujący do urządzenia 24-godzinnego strajku generalnego. W Wolo policja znowu była zmuszona z bronią w ręku rozpraszać usiłujących demonstrować robotników tytuniowych.

Nawet w Atenach daje się zauważyć podniecenie, wobec tego przez miasto przeciągają stale silne patrole policyjne i żandarmerji.

Eksplzja samochodu rakietowego.

Berlin. (WTB.) Na torze kolejowym Burgwedel-Elle odbywała się w sobotę po południu próba samochodu rakietowego znanej fabryki Opel. Samochód próby odbywał na szynach. Pierwsza próba miała wynik dodatni. Samochód osiągnął szybkość 254 km. Przy drugiej próbie nastąpiła eksplozja rakiet, niszcząca samochód.

Przy pierwszej udanej i drugiej nieudanej próbie w samochodzie nie było nikogo z ludzi. Jedyne

znajdowała się w nim klatka z kotem, na którym miano sprawdzić skutek ciśnienia powietrza, wytworzony olbrzymią chyżością jazdy. Po eksplozji nie znaleziono śladu z kota.

Próbow przylądowało się około 1000 osób. Na skutek poprzednich zarządzeń policyjnych nikt z nich nie poniósł szwanku przy eksplozji samochodu. Samochód uległ zniszczeniu zupełnemu, tak że trzeba będzie budować nowy.

NOWE CHINY.

Zajęcie Pekinu przez wojska południowe, oraz śmierć dyktatora północy — Czan-Tso-Lina stwarza nową zupełnie sytuację w Chinach. Rząd południowy, urzędujący w Nankinie ogłosił deklarację, w której stwierdza zjednoczenie Chin oraz określa swe stanowisko polityczne nawewnątrz i nazewnątrz.

W deklaracji tej znajdujemy następujący ustęp: „Pragniemy uzyskać dla naszego narodu dobrodziejstwa wolności, a dla naszego kraju pokój na terenie międzynarodowym, oparty na równości. Wyrzekamy się wszelkiej formy rządu wojskowego i nie pozwolimy, by ktokolwiek szkodził naszym nowoczesnym instytucjom społecznym. Nie będziemy tolerowali komunizmu.”

Jeśli nowy porządek będzie trwał, jeśli wśród zwycięskich generałów wojsk południowych nie wybuchną nieporozumienia, to Chiny powrócą, po czteroletnich walkach, do pokoju wewnętrznego. W walkach tych zwycięstwo odniosły umiarkowane żywioły narodowe. Z jednej strony poniósł klęskę przedstawiciel przeszłości, dyktator mandżurski, marszałek Czan-Tso-Lin, z drugiej zaś żywioły komunistyczne, wspierane przez Sowiety.

Pisma angielskie i francuskie posiadają od swych korespondentów wiadomości, z których wynika, że istnieją poważne widoki na wewnętrzne uspokojenie wielkiego państwa azjatyckiego. Na pierwszy plan wysuwa się tam obecnie postać dowódcy naczelnego wojsk zwycięskich — Czan-Kaj-Szeka.

W polityce zewnętrznej nowe Chiny dążą do uwolnienia się od wpływów i serwitutów narodów obcych. Nie chcą jednak robić tego w sposób nagły i gwałtowny, lecz stopniowo, w porozumieniu z państwami, które mają polityczne i gospodarcze wpływy w Chinach.

Jeśli stan obecny się utrwali, jeśli zwycięscy potrafią się utrzymać przy władzy i dać Chinom dobrą organizację państwową, to byłoby to wydarzeniem bardzo dodatnim z punktu widzenia pokoju światowego. Bo na ciele Chin słabych i pełnych walk wewnętrznych wzmagaloby się współzawodnictwo państw europejskich i amerykańskich, co łatwo mogłoby doprowadzić do wyników bardzo groźnych. Im bardziej Chiny będą niezależne, tem mniej grozi to niebezpieczeństwo.

Wypadkiem wielkiej doniosłości byłoby też usunięcie wpływów sowieckich z Chin. Sowiety pokładały duże nadzieje w chaosie chińskim, zarówno w dziedzinie swych dążeń do rewolucji światowej, jak i w dziedzinie swej walki z Anglią. Nie ulega wątpliwości, że usamodzielnienie się Chin wyrzuci niejedną szkodę handlowi i sferom gospodarczym Anglii. Lecz równocześnie Chiny niekomunistyczne stawiają w obliczu Rosji nowe zagadnienia polityczne wielkiej doniosłości. Akcja bolszewicka na terenie azjatyckim przyczyniła się do wywołania sił, które zamiast iść równolegle z Sowietai beda się im przeciwstawiały. Ludy Azji, dochodzące do świadomości swych sił i do zrozumienia swych interesów narodowych, nie tylko będą się przeciwstawiały komunizmowi, lecz staną się czynnikami politycznymi, które wystąpią do współzawodnictwa — już nie z Sowietai, lecz z Rosją.

Na terenie azjatyckim powstaje układ stosunków, który oddziały w sposób decydujący na całość polityki Rosji obecnej i Rosji przyszłej — nie tylko na wschodzie, lecz i na zachodzie. Dzieją się nad Oceanem Spokojnym rzeczy, które głośno mogą się odbić echem nad Bałtykiem.

Przegląd polityczny

Niemcy o polityce ministra Zaleskiego.

Prasa niemiecka żywo zajmuje się wystąpieniami ministra Zaleskiego. Organ hr. Westarps „Kreuzzeitung” twierdzi, że sensacja, jaką to przemówienie wywołało, okazała się ministrowi niewygodną i dlatego też starał się w Warszawie zaciemnić sens swych słów. Jednakże — oświadcza dziennik — wiemy teraz z najlepszego źródła, że polityka francuska, to znaczy polityka grupy państw, znajdujących się pod kierownictwem Francji, zmierza do wymuszenia na Niemcach Locarno wschodniego za pomocą odmowy ewakuacji Nadrenji. Wobec tego „Kreuzzeitung” uważa, że polityka niemiecka, poruszająca się w kierunku wytkniętym w Locarno i zmierzającym do współpracy z mocarstwami zachodnimi, okaże się bezowocną, ponieważ żaden rząd niemiecki nie będzie mógł dać Polsce nic więcej poza zapewnieniem danem już, niestety, w Locarno. W tej sytuacji — pisze „Kreuzzeitung” — ostatnie półurzędowe wynurzenia „Izwestiji” zasługują na baczną uwagę.

Demokratyczny „Frankfurter Zeitung” pisze: „Polacy obawiają się dążeń niemieckich do rewizji granic. Oba jednak postanowienia zawarte we wstępie do locarneńskiego traktatu rozjemczego dały Polsce uroczyste zapewnienie, że Niemcy nie będą przeprowadzać zmian granic bez zgody Polski i że Rzesza niemiecka przy regulowaniu tego rodzaju kwestii zrzeka się stosowania siły. Czegoż więcej chcą polacy? — zapytuje „Frankfurter Zeitung”. Chcą oni więcej, ale to więcej otrzymali oni już w Locarno. Polacy wiedzą zupełnie dobrze, że nie uzyskają zagwarantowania swych granic przez Anglię. Jednakże gwarancję francuską otrzymali faktycznie już w Locarno, pomimo to nie zadowolają się tem. „Frankfurter Zeitung” nazywa zachowanie się ministra Zaleskiego nierozsądnem. W ten sposób nie można stworzyć przyjaznego nastroju pomiędzy obu narodami, a nastrój przyjazny jest przecież warunkiem wstępnym do przyszłego innego.

Rozdział Kościoła od państwa w Sowietach.

Agencja rosyjska „Russpress” podaje szczegóły dekretu, opracowanego przez radę komisarzy ludowych R. S. F. S. R. o urzeczywistnieniu zasady rozdziału Kościoła od Państwa w Sowietach. Przepisy tego projektu mają być stosowane do wszystkich wyznań religijnych, zarówno chrześcijańskich, jak i niechrześcijańskich.

W sprawie nieruchomości i gmachów kościelnych, wybudowanych przed rewolucją rosyjską, dekret utrzymuje w mocy dawny przepis ustawodawstwa sowieckiego, według którego wszystkie te nieruchomości stanowią własność państwa i przekazywane są zjednoczonym wiernym do bezpłatnego użytku. Natomiast nowe gmachy kościelne, których budowa ma być dozwolona na podstawie projektu bez ograniczeń stanowiąc będą własność tych zjednoczeń kościelnych, które je wybudują. Zamknięcie kościołów, cerkwi, domów modlitwy, meczetów itp., dozwolone będzie tylko w ważnych wyjątkowych

wypadkach, na podstawie umotywowanych decyzji Okręgowych Komitetów Wykonawczych. Komitety te kierować się mają w tych sprawach względami państwowymi. Zamknięcie kościołów, cerkwi itp. zostaje przez projekt dekretu wzbronione bezwarunkowo w tych wypadkach, kiedy stwarza to niemożliwość odprawiania nabożeństw w danej miejscowości. W razie zamknięcia kościoła, cerkwi itp. wszystkie przedmioty, które mają wartość materialną, przekazywane być mają skarbowi sowieckiemu, inne zaś przedmioty związkowi wiernych.

Dekret stwierdza dalej, iż wierni korzystają z zupełnej swobody w odprawianiu nabożeństw, procesji kościelnych itp. poza obrębem kościołów, z wyjątkiem gmachów państwowych, w których odprawianie nabożeństw jest bezwarunkowo wzbronione. Wyjątek może być zrobiony dla więzień i szpitali, gdzie nabożeństwa mogą być odprawiane na prośbę więźniów lub chorych.

Związki wiernych nie mogą przyjmować do swego składu nieletnich w wieku poniżej 18 lat. Udzielanie nauki religii osobom poniżej tego wieku zostaje również bezwarunkowo wzbronione. Związkom wiernych przysługuje natomiast prawo organizacji kółek śpiewaczych, literackich i innych, do których jednak należeć mogą jedynie pełnoletni członkowie stowarzyszeń.

Projekt dekretu wzbrania utrzymywanie czyteln i bibliotek kościelnych, zezwala natomiast na wydawnictwo pism o treści religijnej.

Zwrócić należy uwagę na to, że wiadomość powyższa pochodzi ze źródła sowieckiego.

Jak bolszewicy opiekują się robotnikami?

W Czcycie doszło do rozruchów na tle niewypłacania obiecanych zasiłków bezrobotnym. W czasie zatargów na tem tle pobito kilku urzędników sowieckich. Do Czcyci wysłana została specjalna komisja śledcza wobec istniejących poszlak, że niewypłacanie zasiłków wywołane jest większymi nadużyciami w instytucjach sowieckich w Czcycie.

Poincare przed parlamentem.

Pomimo zwycięstwa przyjaciół rządu przy wyborach we Francji, obecny parlament nie daje rządowi bezwzględnej gwarancji, że może na niego liczyć. Prezes rządu, Poincare, zaznaczył to w ostatniej swojej mowie i jako człowiek szczerzy i mężny, a zarazem wartości swą znający, wypowiedział jasno, że nie chodzi o to, czy ten, czy też inny rząd będzie u steru, lecz tylko o to, ażeby dobro Francji nie poniosło szkody. W tej chwili najpilniejszą sprawą jest stabilizowanie franka. Rząd przedłożył swój plan parlamentowi i gotów przjąć odpowiedzialność za ten plan. Prosi więc posłów, ażeby się na to zgodzili. Po przyjęciu planu stabilizacyjnego parlament może rząd utracić, jeśli taka jego wola.

Że gazety rząd zaczepiają, to rzecz podrzędna. Poincare nie czyta artykułów przeciwko niemu wymierzonych. Jestto zresztą nic jak gazetarskie gadanie, bo w istocie od 18 miesięcy stan finansowy Francji się poprawił a frank się ustalił. Należy to wszystko w drodze ustawy ulegalizować i utwierdzić. Większość parlamentu wypowiedziała Poincaremu zaufanie.

Rozbicie angielskiej partii pracy.

Angielska partia pracy miała już raz rządy Anglii w ręku. Gdy po ostatnich wyborach konserwatyści opanowali rządy, partia pracy pilnie zabiega, aby znowu posiadać rządy. Następnym tego jest, że poprowadzi politykę umiarkowaną w każdym kierunku.

To jednak nie jest po myśli lewego skrzydła partii pracy. W tych dniach wydało dwóch przywódców robotników, Maxton i Cook odezwę, zwalczającą wyraźnie i energicznie politykę partii. Umiarkowanie wobec kapitalizmu nie przyniosło robotnikom korzyści, lecz szkody. Polityka partii wiedzie do zawieszenia broni między socjalizmem a kapitalizmem. A tymczasem dla dobra robotników jest potrzebna walka. „Szukamy kompromisów już przeszło 30 lat i nic z tego nie mamy.”

Urzędowa gazeta partii pracy potępia tę odezwę. Atoli znana jest rzecz, że jakkolwiek jest podpisana tylko przez dwóch przywódców, przedstawia zdanie całej lewicy partii.

Znosi się zatem na rozbicie angielskiej partii pracy.

Mussolini — a mała koalicja.

Omawiając odbywającą się obecnie konferencję małej koalicji, francuskie dzienniki przewidują, iż konferencja bukareszteńska potwierdzi przywiązanie Małej Ententy do istniejących traktatów. „Petit Journal” uważa za pewne, iż konferencja stwierdzi ponownie istnienie bezwzględnej pozycji przeciwko wszelkiego rodzaju usiłowaniom, podjęcia dyskusji nad zasadą „status quo”. „Le Matin” oświadcza, że dopóki Mussolini nie zechce przejść od metafizyki politycznej do polityki faktów, Mała Ententa nie będzie miała żadnego powodu do zmiany metod, używanych dotychczas z całkowitem powodzeniem, pozostając niezłomnie wierna traktatom. „Le Populaire” sędzi, że dążenia rewizjonistyczne hr. Bettelma i lorda Rothermere mają głównie na celu wzmocnienie faszyzmu węgierskiego z uszczerbkiem dla demokracji czeskosłowackiej i austriackiej oraz chłopów rumuńskich.

Rolnicy w St. Ziedn. a wybór prezydenta.

W listopadzie odbędzie się w Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki wybór prezydenta na cztery lata. Jest rzeczą pewną, iż zwycięży kandydat, popierany przez farmerów czyli rolników amerykańskich.

Polityka stronnictwa republikańskiego naraziła rolników na straty, skutkiem czego są zrażeni do tego stronnictwa, chociaż od najdawniejszych lat do niego należeli.

Z tych okoliczności korzystając, stronnictwo demokratyczne stara się pozyskać głosy rolników i nie szczędzi obietnic. Dotychczas jednakże trudno powiedzieć, czy ostatecznie farmerzy będą głosowali na demokratów.

Tem więcej, że do dziś jeszcze niewiadomo, kto będzie kandydatem demokratów.

A więc umarł!

Śmierć generała Czang-Tso-Lina potwierdzona została oficjalnie przez kwaterę główną armii północnej. Gubernatorem prowincji Mandżurskiej obwołany został cieszący się poparciem Japonii najstarszy syn Czang-Tso-Lina, generał Czar-Su-Lan.

Hr. A. K. Tołstoj.

KSIAŻĘ SREBRNY

Powieść z czasów Iwana Groźnego.

2) —o— (Ciąg dalszy).

— Jakie oprycznictwo? co za oprycznicy? — spytał książę.

— A kto ich wie! nazywają siebie ludźmi carskimi: „My ludzie carscy, oprycznicy, a wy, chłopie; ziemstwo! Nam trzeba was grabić i obdzierać, a wam cierpieć i kłaniać się” — tak car kazał.

— Co? wrzasnął Srebrny — car kazał dręczyć naród! Ach opętańczy! cóż oni za jedni? Dla czego tych łotrów nie powiążecie?

— Powiązać opryczników? Eh bojarze! widać z daleka powracasz, że ich nie znasz. Spróbuj no z niemi co zrobić! Niedawno napadło ich dziesięciu na dwór Stefana Michajłowa, ot, na ten dworek, co stoi w końcu wioski. Stefan był w polu, a oni do baby; dawaj tego! dawaj owego! Stara wszystko stawia przed niemi i kłania się. A oni: dawaj pieniędzy! Zapłakała stara, ale cóż robić? otworzyła skrzynię, wyjęła z gałgana dwa altyny (jeden altyn 6 groszy) podaje ze łzami: bierzcie, tylko żywą zostawcie. A oni mówią: mało! I jak ją wytnie jeden oprycznik w łeb, aż baba gruch na ziemię, ani ziewnęła.

Przychodzi Stefan z pola, widzi, leży jego baba z rozbita głową! nie mógł wytrzymać; dalejże myśleć na carskich ludzi: Boga się opętańczy nie boicie! A oni mu petlice na szyję i na wrotach powiesili.

Wściekłość zawrzała w Nikicie Romanowiczu. Serce się w nim wzburzyło.

— Jakto na carskiej drodze, pod samą Moskwą

rozbójnicy grabią i zabijają? A cóż na to wasi sołtysi i starości? Jak mogą pozwolić, żeby rabusie mieli się za carskich ludzi?

— Tak — potwierdził chłop — „my ludzie carscy, oprycznicy! nam wszystko wolno — a wy jesteście chłopstwem”. I starszych mają między sobą ze znakami: miotłą i psim łbem. Widać, że naprawdę muszą być carskimi sługami.

— Dureń! — krzyknął Srebrny — jak śmiesz opryszków nazywać sługami cara! — „Osobne znaki? Oprycznicy? co to za słowo?” — pytał książę samego siebie. „Kto są ci ludzie? Jak przyjadę do Moskwy o wszystkim doniosę carowi. Niech nakaże ich odszukać; nie daruję im, jak Bóg w niebie, nie daruję!”

Tymczasem śpiewy odbywały się dalej. Młody chłopiec przedstawia pana młodego, młoda dziewczka panią młodą. Chłopiec nisko się kłania rodzinie swej przyszłej, którą także przedstawiali parobczaki i dziewczki.

„Panie mój teściu!” — śpiewał pan młody razem z chórem — „ugotuj mi piwa!”

„Pani świekro, upiecz pirogów!”

„Panie krewniaku, osiodłaj mi konia!”

Później, wzięwszy się za ręce chłopaki i dziewczki tańcowali naokoło narzeczonych w jedną, potem w drugą stronę.

Pan młody wypił piwo, zjadł pirogi, przejechał się na koniu i począł wypędzać swoją rodzinę, śpiewając:

„Idź teściu do diabła!”

Idź świekro do diabła!

Idź krewniaku do diabła!”

Przy każdym wierszu wypychał z chóru to chłopca to dziewczkę. Chłopi śmiali się do rozpuku; wtem usłyszeli okropny krzyk. Chłopiec lat dwunastu, cały skrwawiony, wpadł między bawiących się.

— Ratujcie! schowajcie! — krzyczał, chwytając za poły parobków.

— Co tobie, Wania? Czego ryczysz? Kto cię zbił? czy nie oprycznicy?

W mgnieniu oka dwa koła weselących się, zebrały się w jedną kupę, chłopiec ledwie mógł mówić ze strachu.

— Tam, tam — wyrzekł drżącym głosem, za ogrodami pastem cielecia... oni napadli... poczęli bydło kłuć... szablami rąbać... przyszła Duńka, zaczęła prosić... oni Duńkę wzięli, zawlekli, porwali ze sobą... a mnie...

Nowe krzyki nie dały dokończyć chłopcu, kobiety biegly z drugiego końca wsi.

— Biada! biada! — krzyczały — oprycznicy! uciekajcie! dziewczki chowajcie się w żyto! Duńkę i Kasie złapali! Sergiewnę zabili na śmierć.

W tej samej chwili ujrzeni wszyscy koło pięćdziesięciu jeźdźców z dobytymi szablami. Na czele pędził czarnobrody drab w czerwonym kaftanie w rysiej czapce. U siodła miał przywiązaną miotłę i łeb psi.

— Hojda! hojda! — krzyczał — klujcie bydło! rąbacie chłopów! łapcie dziewczki! paćcie wieś! Za mna rabiata! nikogo nie żałować!

Chłopi poczęli uciekać, gdzie kto mógł.

— Bojarze, ratuj! — wołali ci, którzy byli bliżej księcia — nie daj nas nieszczęśliwie sieroty! ratuj!

Ale Srebrnego między chłopami już nie było.

— Gdzieś bojar? — spytał stary, oglądając się do koła — ani śladu. I ludzi jego nie widać. Pewnie uciekli — ach biada! śmierć nas nie minie!

Herszt w czerwonym kaftanie zatrzymał konia.

— Hej, ty stary chrzanie! tu był chór, gdzie się dziewczki podziały?

Chłop kłaniał się milcząco.

— Na brzozę go! — krzyknął czarnobrody — lubi milczeć, niech milczy na brzozie.

Kilku jeźdźców zeszło z koni i zarzuciło petlice chłopu na szyję.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Wtorek

26

czerwca

Śś. Jana i Pawła, męczenników
† 362.

Św. Pelagiusza, młodzieniaszka
Dziś święcenie świec gado-
wych.

SŁOW.: ROZMYŚLAŃ.

Gdzie jest skarb twój, tam jest i serce twoje.
(Mat. VI. 21.)

Serce mądrego szuka nauki. Bojaźń Pana ta jest
skarbem jego. (Przyp. XV. 14.)

Zdania: Nie sądź człowieka po jednym dobrym,
ani też po jednym złym czynie.

Życie byłoby dość znośne, gdyby nie — przy-
jemności.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godz.
3,24, zach. o godz. 20,08. — Księżyc wsch. o godz.
13,21, zach. o godz. 0—20.

Długość dnia wynosi 16 g. 44 m.

Zmiany powietrza przed 100 laty: pięknie i ciepło.
Jutro: gorąco, przyjemny wietrzyk.

— **Wcielenie do wojska studentów rocznika 1902.**
Sprawa przesunięcia terminu wcielenia do wojska do
dnia 1. VII. 1929 r. studentów rocznika 1902 jako też
innych osób, korzystających z odroczeń z tytułu stu-
djów do dnia 1 października r. b. udzielonych im przez
władze administracyjne — zależna jest obecnie wy-
łącznie od władzy wojskowej. Władze administracyjne
dalszych odroczeń wymienionym studentom nie
udzielają.

Sprawa ta jest obecnie rozważana w ministerstwie
spraw wojskowych i prawdopodobnie będzie przy-
chylnie dla studujących załatwiona. Podania, złożo-
ne przez studentów wyżej wymienionych grup do od-
powiednich P. K. U., będą załatwione po otrzymaniu
dodatkowych instrukcji z m. spr. wojsk., co nastąpi w
najbliższych dniach.

— **Młodzież szkół średnich chodzić będzie w
mundurach.** Wiele razy zauważyć można, że młodzież
szkół średnich, która ma w przyszłości stanowić tak
zw. inteligencję wśród społeczeństwa, poza szkołą nie
zachowywała się należycie. Bez wiedzy i zezwolenia
rodziców można młodzież szkolną było widzieć w nie-
odpowiednich miejscach, restauracjach, w kinach, na
obrazach, które nie dla niej są przeznaczone itp. Ponie-
waż zaś młodzież ta się niczem nie odróżniła od mło-
dzieży innej, trudno było schwytać ją na gorącym
uczynku.

Aby temu zaradzić, z rozporządzenia min. oświa-
cy, z początkiem roku szkolnego 1928/29 wchodzi
w życie przymus noszenia mundurów przez uczniów
szkół średnich państwowych, społecznych i prywat-
nych. Wzory umundurowania będą określone przez
ministerstwo. Przymus ten nie będzie obowiązywał
w przyszłym roku szkolnym jedynie uczniów klas
ósmych.

Równocześnie ministerstwo wprowadza jednolite
legitymacje dla uczniów wszystkich szkół średnich.

Obydwa te zarządzenia mają na celu wprowadze-
nie kontroli nad zachowaniem się uczniów poza mura-
mi szkolnymi. Nie przestrzeganie tych przepisów po-
cągać będzie za sobą represje do relegowania ucznia
ze szkoły wyłącznie.

Obydwa te zarządzenia uważamy za zupełnie słu-
sne, chodzi jedynie o to, aby przy wprowadze-
niu rozp. w sprawie mundurów brano pod uwagę
dotychczasowe rodziców, którzy dopiero po zdaniu
dotychczasowego ubrania kupić będą mogli mundur dla
ucznia.

Uważamy rozporządzenie nawet za bardzo demo-
kratyczne, gdyż — co się tyczy zwłaszcza dziewcząt
— zaginie w szkole różnica materialna rodziców uczni,
ujawniająca się w więcej lub mniej eleganckim ubio-
rze. Nic nie zaszkodzi wpojenie przyszłym obywatelom,
że każdy jest równy wobec drugiego i wyróżniać
tylko mogą zdolności a nie bogactwo rodziców.

— **Dalsze zmniejszenie się bezrobocia w Polsce.**
Państwowy urząd pośrednictwa pracy ogłasza nastę-
pujący stan bezrobocia w Polsce za czas od 9—16
czerwca b. r. Ogólna liczba bezrobotnych wynosiła
w powyższym tygodniu 125.519, czyli w porównaniu z
tygodniem poprzednim o 3.115 mniej. Zmniejszenie
bezrobocia zanotowano w następujących cyfrach:
Śląsk 923, Łódź 729, Kraków 484, Lublin 100, Żyrar-
dów 304, Bydgoszcz 267.

— **Wymówienie pracy prowizorycznym urzędni-
kom państwowym.** Ministerstwo spraw wewnętrznych
zarządziło pismem do wszystkich wojewodów, że w
stosunku do prowizorycznych funkcjonariuszy pań-
stwowych obowiązuje jednomiesięczny termin wypo-
wiadania stosunku służbowego, a nie termin trzymie-
sieczny, przewidziany jedynie dla urzędników stałych.

— **Godziny dla publiczności w kasach skarbu.** Mi-
nisterjum skarbu zarządziło, aby godziny urzędowania
dla publiczności rozpoczynały się w kasach skarbo-
wych w pół godziny po rozpoczęciu urzędowania i za-
mukane były na godzinę przed ukończeniem urzędo-
wania w kasach skarbowych. Czas urzędowania we
władzach i urzędach państwowych ustalony jest co
pewien czas uchwałami rady ministrów.

Interesenci, którzy znajdują się w lokalach kasowych
przed upływem wyznaczonych godzin dla publiczności,
mają być bezwzględnie w tym samym dniu załatwie-
ni. Obwieszczenie o godzinach urzędowania dla pu-
bliczności winno być umieszczone w kasie skarbowej
na widocznym miejscu.

— **Zawodowe społeczniczki.** Z katol. Szkoły Spo-
łecznej w Poznaniu otrzymaliśmy następujące pismo:

Czasy obecne stoją pod znakiem wielkiego roz-
woju dzieł akcji społecznej i opieki społecznej. Społe-
czeństwo nasze wzmaga swe wysiłki w walce z nie-
domaganiami społecznymi. Coraz to nowe powstają
organizacje społeczne, tworzą się różne instytucje spo-
łeczne, akcja charytatywna udoskonala się z dnia na
dzień, państwowa, samorządowa i prywatna opieka
społeczna mnoży swe agendy i ulepsza swe metody.
Lecz ruch ten napotyka na jedną wielką przeszkodę:
brak należycie przygotowanych pracowników dla
tych najrozmaitszych dzieł społecznych. Wymagają
one bowiem ludzi, którzyby im oddali cały swój czas
i wszystkie siły, a posiadali specjalne wykształcenie
społeczne oraz odznaczali się wysokimi zaletami
charakteru. Wytworzył się nowy zawód: pracownika
społecznego. A takich specjalnie przygotowanych pra-
cowników społecznych brak jest u nas prawie zupełny.
Wyciągają po nich ręce liczne rozrastające się kato-
lickie organizacje społeczne, robotnicze, kobiece, mło-
dzieży, a nawet duszpasterstwo nowoczesne, wołają o
nich katolicka akcja charytatywna dla swych różnych
dzieł, które z wielkim rozmachem tworzyć poczyną,
domagają się ich inne organizacje społeczne, żądają ich
najróżniejsze państwowe, samorządowe i prywatne
instytucje opieki społecznej. I niejedno pole pracy spo-
łecznej musi leżeć odłożym z powodu braku odpo-
wiednio przygotowanych sił.

Temu brakowi pragnie zaradzić Katolicka Szkoła
Społeczna w Poznaniu, otwierając w październiku b. r.
dwuletni kurs zawodowej pracy społecznej. Celem
tego kursu jest przygotowanie zawodowych pracow-
ników społecznych, w duchu katolickich ideałów spo-
łecznych. Na pierwszym miejscu ma on zaspokoić
wielkie potrzeby katolickiej akcji społecznej i chary-
tatywnej oraz duszpasterstwa, które w obecnym cza-
sie coraz więcej musi się posługiwać pomocą osób
świeckich; w całej pełni jednak będzie on uwzględniał
potrzeby wszystkich innych dzieł społecznych. Na
kurs ten przyjmują się osoby obojga płci z ukończonym
18 rokiem życia i ukończoną szkołą średnią ogólnok-
ształcącą lub zawodową, wzgl. z wykształceniem,
które dyrekcja szkoły uzna za równorzędne; za do-
wód takiego równorzędnego wykształcenia może słu-
żyć odpowiednia dłuższa praktyka społeczna. Szczegółowe
wiadomości o tym kursie podaje prospekt, po
który należy się zgłaszać przy załączeniu znaczka
pocztowego do Sekretariatu Katolickiej Szkoły Spo-
łecznej, Poznań, Podgórna 12b.

Województwo śląskie

* **Problem drogi wodnej z Górnego Śląska.** Sta-
ranie Tow. propagandy budowy dróg wodnych w
Polsce wydana została ciekawa praca inż. Karola
Paszkowskiego p. t. „Problem drogi wodnej z Górnego
Śląska“.

Zawarty w tej książce projekt kanału oparty jest
na problemie ułatwienia przewozu bogactw Górnego
Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego aż do Tczewa, czyli
już do morza. Całą tę drogę wodną autor projektuje,
jako kanał, lateralny, idący od portu pod Mysłowica-
mi u zbiegu rzek Brynicy, Czarnej i Białej Przemszy
— wzdłuż lewego brzegu Wisły aż do Spytkowic,
gdzie po przejściu na prawy brzeg Wisły łączy się
z trasą austriackiego kanału Odra—Wisła. Dalej od-
cinek od Spytkowic do Krakowa, z Krakowa do Gó-
ry Kalwarii i do Warszawy (z portem w Warszawie

na Czystem), z Warszawy na Łowicz, Gąbin, Gosty-
nin i Gniewkowo do Foronu pod Bydgoszczą, gdzie
kanał łączy się z Wisłą. Cała długość tej trasy wy-
nosi 725 klm. Od portu w Fordonie droga wodna
Wisła aż do Tczewa, długości 130 klm. Razem zatem
długość kanału wynosi 835 klm.

Co do kosztów budowy, nie są one „astrono-
miczne“. Autor liczy średni koszt budowy 1 klm. na
650.000 złotych, całość zatem na 470 milionów. Nie-
spełna więc pół milarda złotych.

W uzasadnieniu swego projektu inż. Paszkowski
wymienia liczne korzyści gospodarcze, jakie by kraj
nasz osiągnął dzięki przewozowi węgla po niskiej ce-
nie obudzenia ruchu gospodarczego na linii kanału. Po-
budziłoby to powszechnie wytwórczość, dając pań-
stwu siłę wewnętrzną, ludności zaś dobrobyt.

* **Państwowa szkoła ogrodnictwa w Poznaniu.**
Dyrekcja szkoły zawiadamia, że zapisy na nowy rok
szkolny na kurs pierwszy i drugi przyjmowane będą
od 15 czerwca do 15-go sierpnia b. r. Istniejące przy
szkole roczne Państwowe Kursy Ogrodnictwa przy-
mować będą zgłoszenia do dnia 1 września br. Wszel-
kich informacji udziela i wysyła prospekty sekretariat
szkoły. Korespondencję adresować należy: Państwo-
wa szkoła ogrodnictwa w Poznaniu, ul. Noskowskiego
nr. 6.

* **Kolonie letnie Polskiego Czerwonego Krzyża.** W
sobotę, dnia 30 czerwca b. r. wracają z kolonii letniej
w Inowrocławiu dzieci z Nowego Bytomia, Siemiano-
wic i Wełnowca, które można odebrać na dworcu w
Katowicach o godzinie 17-tej minut 40.

* **10-procentowa podwyżka zarobków dniówkarzy
z lecznic Spółki Brackiej.** W środę, dnia 20 czerwca
b. r. rozpatrywała ponownie komisja pojednawcza i
rozjemcza w Katowicach sprawę o 10-proc. podwyżkę
zarobków dniówkarzy z lecznic brackich od 1 stycznia
b. r. wstecz. W wyniku długotrwałych obrad uwzględ-
niła komisja w całości żądanie z tą różnicą, że pod-
wyżka ma obowiązywać od 1 lipca b. r. Tem samem
załatwiono spór, datujący się od września r. ub.

Nie od rzeczy będzie wspomnieć przy tej okazji o
postępowaniu Spółki Brackiej, która przez kilka mie-
sięcy zwlekała z załatwieniem podwyżki płac, dając
ostatecznie 5 proc. od 1 czerwca b. r. i to tylko dla
mężczyzn, przyczem wysuwała stale warunek prze-
dłużenia czasu pracy z 8 na 10 godzin dziennie.

A chodziło tylko o drobny wydatek w mi-
lionowym budżecie Spółki Brackiej, wynoszącym za-
ledwie 1630 złotych miesięcznie.

Podwyżka obejmuje również niewiasty, stanowią-
ce wśród dniówkarzy procent pracujących, którym nie
chciano przyznać żadnej podwyżki. Z tego wynika,
że Spółka Bracka spór przegrała.

* **Z działalności brackiego sądu rozjemczego.** Dzia-
łalność brackiego sądu rozjemczego w Katowicach cha-
rakteryzuje się w roku sprawozdawczym, t. j. za czas
od 1 kwietnia 1927 r. do 31 marca 1928 r. z jednej stro-
ny wydatna praca, wyrażająca się w definitywnem
załatwieniu 1128 spraw, z drugiej strony stosunkowe
zmniejszenie się nowych sporów.

Do sądu wpłynęło ogółem 4889 pism. Dotyczyły
one 819 sporów nowych oraz 1422 sporów zawiśłych z
roku poprzedniego. Do rozstrzygnięcia było zatem
2241 sporów. Z tej liczby przypada na Sp. Bracką, w
Tarnowskich Górach 2168 sporów i na Pszczyńskie
Bractwo Górnicze w Katowicach — 73 sporów.

W sprawach tych wydano 832 orzeczeń; przeciw
169 orzeczeniom wniesiono rewizję do mającego się
utworzyć wyższego brackiego sądu rozjemczego; w
179 wypadkach uczyniono wnioski o przeprowadzenie
ustnej rozprawy.

Wobec powyższego załatwiono definitywnie przez
bracki sąd rozjemczy drogą orzeczeń 653 spraw, z te-
go 484 orzeczeń uzyskała prawomocność. Z pozosta-
łej liczby (1558) spraw cofnięto 340 skarg, a 134 odwo-
łań odstąpiono innym urzędom dla braku kompetencji
oraz zawarto na rozprawie ustnej jedną nugodę.

Reasumując powyższe, należy stwierdzić, że ogó-
łem załatwiono definitywnie 1128 spraw, pozostało
zaś w toku 1113. Rozpraw ustnych w czasie sprawo-
zdań odbyło się 203.

Z Katowickiego.

Katowice. (Szkoła muzyki kościelnej.)
We wtorek, dnia 12 b. m. odbył się pod przewodnic-
twem ks. radcy Wojciecha jako delegata biskupiego
egzamin końcowy. Egzamin zdali: Herbert Fraszek z
Szarleja, Filip Rozanka z Woźnik, Franciszek Ślawiński
z Wielkiej Dąbrówki i Eryk Śluzalek z Pawłowa.
Nowy kurs rozpocznie się dnia 1 września. Zgłosze-
nia przyjmuje ks. profesor Salbert w Pszczyźnie.

— (Spoczynek niedzielny w zawodzie
fryzjerskim.) W dniu 20 czerwca b. r. odbyło się
w Katowicach nadzwyczajne zebranie członków Związ-
ku pracowników i pomocników fryzjerskich, na którym
podjęto jednomyślną uchwałę o spoczynku niedzielnym
w zakładach fryzjerskich.

— (Wielkie plany inwestycyjne.) Magistrat miasta Katowic zamierza zaciągnąć pożyczkę w wysokości 10 milionów złotych z funduszu pożyczki, uzyskanej w Ameryce przez województwo śląskie. Pożyczka ta będzie użyta na przeprowadzenie wielkich planów inwestycyjnych na terenie miasta Katowic. Z powyższej kwoty magistrat przeznaczył na rozbudowę rzeźni miejskiej 1.100.000 złotych, na budowę hali targowej 1.300.000 złotych, na budowę szpitala 4.200.000 złotych, na budowę szkoły w Załężu 1.200.000 złotych, na budowę miejskiego gmachu administracyjnego przy ul. Mysłowskiej 1.400.000 złotych, oraz na budowę szkoły w Żałęskiej Haldzie 640 tysięcy złotych. — Jak słysząc, do kasy Banku Polskiego w Katowicach wpłynęła kwota w wysokości 78 milionów złotych z subskrypcji śląskiej pożyczki inwestycyjnej w Ameryce.

— (Targ na konie i bydło.) W środę, dnia 4 lipca b. r. odbędzie się w Katowicach na placu przy ulicy Piotra Skargi na zachód od hali targowej targ na konie i bydło. Sprowadzać na targ można konie, krowy, cielęta, owce, kozy i świnie i to w czasie od godz. 11-tej przed południem.

Dąb pod Katowicami. (Noc wenecjańska.) W dniu 17 b. m. urządziło miejscowe koło L. O. P. P. Katowice-Dąb w ogrodzie p. Tomasza Kosza „Noc Wenecjańska”. Występ ten poprzedziło nabożeństwo w kościele w Debie, które upiększył miejscowy chór kościelny Cecylia. Uroczystość w ogrodzie rozpoczęła się od godziny 4-tej. W ogrodzie przygrywała orkiestra głównej komendy policji. Podczas przerwy koncertowej odbyły się tańce. Z dalszych uroczystości wymienić wypada pochod dzieci z lampkami, puszczanie balonu, grę w kręgle, strzelanie do tarczy, spuszczenie się po torze spadzistym i palenie sztucznych ogni. O godzinie 20-tej odbył się na sali p. Kosa odczyt wygłoszony przez kapitana D. O. K. Kraków p. Imielczkiego na temat obrony przeciwgazowej. Po odczycie rozpoczął się taniec. Kierował wszystkim komitet wykonawczy, w skład którego wchodził członkowie zarządu oraz zawiadowca huty Baildon p. Hofman.

Brzezinka w Katowickim. (Z kółka rolniczego.) W dniu 17 czerwca br. przybył na zebranie kółka rolniczego przewodniczący powiatowy p. Gajdzik, który w dłuższym referacie zachęcał rolników do organizowania się, przyczem objaśnił cel i zadanie organizacji rolniczej. Następnie poruszano sprawy czysto rolnicze, jak pielęgnowanie łąk, wymianę zbóż i ziemniaków. Zebrani postanowili przy poparciu organizacji wydzierżawić kilka mórg ziemi od Spółki Katowickiej w celu założenia wspólnego pastwiska. Wyrażono życzenie, by w późniejszym czasie przybył referent, któryby wyjaśnił sprawę jedwabnictwa.

Z Świętochłowickiego.

Król. Huta. (Utworzenie wydziału cechowego.) W środę wieczorem odbyło się w sali rzeźni miejskiej w Król. Hucie zebranie wszystkich cechów królhuckich, ażeby zabrać stanowisko w sprawach bieżących. Zabrał zebranie prezes Związku cechów p. Fraj Wincenty, który w dłuższych wywodach wskazał na konieczną potrzebę solidarnej akcji cechów rzemieślniczych. W szerszej dyskusji zaakcentowano ze strony wszystkich delegatów cechowych jednogłośnie potrzebę solidarnego postępowania i utworzono w tym celu wydział cechowy z prezesem st. chemistrem p. Frajem na czele. Zastępcą prezesa wybrano p. Stroke st. cechemistrza fryzjerskiego, sekretarzem p. Ciślaka mistrza krawieckiego i skarbnikiem p. Marcolę mistrza stolarskiego. Ławnikami wybrano: p. Goleczyka, st. cechemistrza krawieckiego, p. Zadore mistrza piekarskiego, p. Pogrzebę mistrza ślusarskiego, p. Szymańskiego st. cechemistrza obuwniczego i p. Szuberta mistrza blacharskiego. Na zakończenie zebrania wysłuchali ciekawego referatu nauczyciela szkoły przemysłowo-dokształcającej o zadaniach tegoż szkoły.

— (Pożyczka inwestycyjna.) Na ostatnim posiedzeniu magistratu uchwalono zaciągnąć z województwa na cele inwestycyjne dalsze 3 miliony złotych. Już dawniej zaciągnięto pożyczkę w kwocie milion złotych. Ogółem pożyczka ta wyniesie 4 miliony złotych.

— (Nabożeństwo żałobne.) We wtorek, dnia 26-go b. m. o godzinie 8.00 zostanie Msza św. za dusze s. n. posłanki Janiny Omańkowskiej o godz. 8-mej w kaplicy na cmentarzu parafii św. Jadwigi. Upraszamy wszystkie Polki o liczny udział w tym nabożeństwie.

— (Podwyższenie zarobków robotnikom miejskim.) Magistrat uchwalił podwyższyć płace robotnikom miejskim od 1 czerwca b. r. Grupy zarobkowe od 1—8 otrzymają 4 procent podwyżki, grupy wyższe 10 procent.

— (Śmierć kolejiarza.) W ubiegły czwartek został na dworcu przetokowym w Katowicach przejechany przez parowóz 28-letni kolejarz Wojciech Konieczny, zamieszkały tu przy ulicy Urbanowicza. Niestety doznał zgniecenia czaszki. Śmierć ofiary nastąpiła bezpośrednio po wypadku.

Giełda pieniężna i towarowa.

Katowickie kursy bankowe

w dniu 23 czerwca 1928 r.

Placono: za 100 złotych 46.84 marek niemieckich; za 100 marek niemieckich 213.45 złotych; za dolara amerykańskiego 8.91 złotych; za 100 franków szwajcarskich 172.05 złotych.

Waluty zagraniczne na giełdzie warszawskiej

w dniu 22 czerwca 1928 r.

Placono: za dolara amerykańskiego 8.88 złotych; za funt szterlingów angielskich 43.37 złotych; za 100 franków francuskich 34.92 złotych; za 100 szylingów austriackich 125.17 zł.; za 100 koron czeskich 26.35 złotych; za 100 lirów włoskich 46.75 złotych; za 100 franków szwajcarskich 171.45 złotych; za 100 guldenów holenderskich 358.71 złotych.

Poznańska giełda zbożowa

w dniu 22 czerwca 1928 r.

Żyto 46.25—47.75. Pszenica 50.50—52.50. Jęczmień 45.50 do 46.50. Mąka rżana 70 procent 68.50. Mąka rżana 65 procent 70.50. Mąka pszeniczna 65 procent 70—74. Osucie pszeniczne 28—29. Osucie rżane 33—34. Łubin niebieski 23—24. Łubin żółty 24.50—25.50. Uspokojenie słabe.

Warszawska giełda zbożowa

w dniu 22 czerwca 1928 r.

Żyto 49.50—50.00. Pszenica 55.00—56.00. Jęczmień browarowy 50.00—51.00. Jęczmień na kaszę 46.00—47.00. Owies 50.00—52.00. Osucie rżane 33.50—34.00. Osucie pszeniczne 30.00—30.50. Makuch rzepakowy 39—40. Mąka pszeniczna 1/2 A 90—92. Mąka pszeniczna 1/2 B 82—84. Mąka rżana 65 procent 71—72. Uspokojenie spokojne. Obroty małe.

* **Katowickie ceny ziemiopłodów z dnia 23-go czerwca 1928 r.** Placono za 100 kilogramów franko stacja wojewódzka w walucie złotowej: Pszenica 50—52. Żyto 50 do 52. Owies 47—48. Makuch lniany 54—56. Osucie pszeniczne 31—32. Osucie rżane 35—36. Tendencja słaba.

Świętochłowice. Niezwykły wypadek. Dnia 22 bm. około północy wracał niejaki Placek Alojzy w stanie znacznie podpiym do domu. Nie mając przy sobie klucza od bramy, postanowił przedostać się na podwórze swojego mieszkania przez bramę żelazną (kratowaną). Wydostał się na wierzch bramy, przyczem usunęła mu się noga i zawisł całym ciężarem na jednej sztabie bramy głową na dół. W tej pozycji wisiał przeszło 30 minut. W ostatnim momencie przechodził przypadkowo jakiś mężczyzna koło miejsca wypadku, a widząc Placka nadzwyczaj w niebezpiecznej sytuacji, uwolnił go z niej względnie od śmierci.

Dąbrówka Wielka w Świętochłowickim. (Jubileusz kapłaństwa.) W dniu 29 b. m. miejscowy proboszcz Wiel. ks. Drozdek obchodził srebrny jubileusz kapłaństwa. Ks. Jubilat jest uchodzącą; przed objęciem parafii wielkodąbrówskiej ks. Drozdek był proboszczem w Byczynie (pow. Kluczborek), skąd był zmuszony uchodzić przed szowinistami niemieckimi. Uroczystość jubileuszowa miała przebieg wspaniały.

Wielkie Hajduki w Świętochłowickim. (Nieszczęśliwy wypadek.) Dnia 21 bm. w godzinach wieczornych niejaki Wojciech Obieraj był zajęty rozbieraniem zapalnika od granatu ręcznego. W czasie tej manipulacji zapalnik eksplodował, wskutek czego Obieraj doznał znacznego okaleczenia obu ócz. zaś matka jego doznała znacznych obrażeń cielesnych w okolicy czoła. Nieszczęśliwego odstawiono do kliniki ocznej w Katowicach.

Piekary Wielkie w Świętochłowickim. (Nieszczęśliwy wypadek w kopalni.) Na kopalni „Heinitz” pod Bytomiem został okaleczony rębacz Karol Jerominek z Wielkich Piekar.

Piekary Wielkie w Świętochłowickim. (Ruch pamiątkowy.) W maju rb. bawiła w Piekarach pielgrzymka z Polesia Lubelskiego w liczbie 150 osób, z Wisły, z Dąbrowy Górniczej, z Zatora i wiele innych. Na odpust dnia 8. 7. przybędzie 500 niebiat z Ostrowa Poznańskiego. Ub. niedzieli była tu kilkutysieczna pielgrzymka z Król. Huty, na przyszłą niedzielę przybędzie niemiecka pielgrzymka z Rozbarku. Wielkie odpusty doroczne z obchodami kalwaryjskimi odbędą się w dniach: 8. i 22 lipca, 15 i 26 sierpnia oraz 9 i 16 września. (o)

Z Pszczyńskiego.

Pszczyzna. (Nowy naczelnik sądu powiatowego.) Minister sprawiedliwości mianował sędziego powiatowego Karola Hemmerlinga z Pszczyzny naczelnikiem tutejszego sądu powiatowego.

Kleszczówka pod Pszczyzną. (Przebiechanie przez samochód.) Dnia 21 czerwca b. r. około godziny 9 przejechał samochód trzeleńskie dziecko tutejszego mieszkańca Kupki. Sprawa zjechała się policja.

Królówka w Pszczyńskim. (W rocznicę śmierci ks. Pawła Kwapińskiego.) W dniu 22 czerwca b. r. upłynął rok od śmierci wielkiego kapłana-Polaka za oceanem ks. Kwapińskiego, proboszcza parafii św. Stanisława Kostki w Pittsburgu w Ameryce Północnej. Pracował on przez 27 lat w tej parafii, a w utrzymaniu ducha polskiego na emigracji położył wielkie usługi. To też powszechny żal rozbudził jego przedwczesny zgon. Ks. Kwapiński urodził

się w Królówce koło Żór na Górnym Śląsku, do Ameryki wyjechał w roku 1900, gdzie na stanowisko proboszcza parafii pittsburskiej dokonał życia. Lubiany był nie tylko przez Polaków, ale i ludzi innej narodowości. W pogrzebie udział brały tysiączne tłumy, kilkadziesiąt księży, biskup katolicki, a nawet biskup angikański. Ze wszech stron przejechali Polacy — przeszło 500 samochodów jechało za orszakem pogrzebowym, który dażył na cmentarz polski w Milledale, gdzie złożono jego zwłoki na wieczny spoczynek.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Podwójni jubileusze kolejarzy.) W bieżącym miesiącu obchodzili podwójne jubileusze srebrnego wesela oraz 25-letniej pracy w kolejniectwie tutejsi pracownicy: adjunkt Jambor Konstanty oraz Prus Emanuel. (o)

Rój w Rybnickim. (Pożar.) Dnia 20 b. m. około godz. 19.30 wybuchł w zabudowaniach gospodarskich Karola Kolimy pożar, który zniszczył chlew oraz dom mieszkalny. Szkoda powstała przez pożar wynosi 3000 złotych. Przyczyna pożaru dotychczas nie stwierdzona.

Z Tarnogórskiego.

Tarn. Góry. (Reduta Wileńska.) Dzięki inicjatywie najczynniejszego towarzystwa kresowego Związku Obrony Kresów Zachodnich miało nasze miasto znowu zaszczyt gościć w swych murach znany w Polsce Teatr „Reduta” z Wilna. W dniu 18 b. m. w poniedziałek zespół Reduty wystawił u nas sztukę historyczną utworu wielkiego mistrza słowa St. Żeromskiego „Józef Sułkowski”. Sztuka sama dzięki wspomnieniom najcudniejszej naszej historii i najwznioślejszych porywów ducha z krępowanego wówczas kajdanami niewoli narodu naszego — godną była ujrzenia — to też sala wypełniona dosłownie po brzegi miała sposobność podziwiać wprost cudną grę artystów, która swym geniuszem zlewała się w jedną cudną arję nastroju. Ujęcie słuchaczy było idealne i jak sam mistrz zespołu Reduty p. Juliusz Osterwa wyraził się, dawno nie czuł się tak zadowolonym z audytorjum. Dzięki temu rozwinął swój geniusz jakby chciał dostrzoić chęć i artyzm do inicjatywy s. p. nieodżałowanego autora sztuki. Szkoda tylko, że przysłała ta cudna chwila szybko jak bańka mydlana i znow czekać musimy długo na tę idealną strawę ducha. Dzięki składamy jednak tym, którzy nie bacząc na trud z jakimi walczą — niosą ten prawdziwy kaganek oświaty i krzepią ducha nastrojając go do prawdziwej miłości Ojczyzny. Obserwator.

Miasteczko w Tarnogórskim. (Godne naśladowania.) W uroczystość Najśw. Serca Jezusowego przystąpiło na wezwanie ks. proboszcza 131 parafian do Komunii św. na intencję prześladowanych katolików w Meksyku. Przykład godny naśladowania.

Repty Nowe w Tarnogórskim. (Z kółka rolniczego.) Pod przewodnictwem p. Wojciecha Króla odbyło kółko rolnicze w Reptach Nowych pierwsze swoje zebranie po założeniu, na którym wygłoszony został odczyt o żywieniu i pielęgnowaniu ciał. Referent zachęcał obecnych do korzystania z literatury rolniczej, poczem po ogólnej dyskusji i pogadance o sprawach gospodarczych zebranie zamknięto.

Radzionków w Tarnogórskim. (Ofiary pracy.) Zatrudniony na kopalni „Joanna” w Bobru pod Bytomiem ładowacz wózków W. Janta z Roicy został zabity. — Na kopalni „Rudolf” został okaleczony kowal Jerzy Hajda z Radzionkowa.

Z Lublinieckiego.

Rusinowice w Lublinieckim. (Pożar.) Dnia 22 czerwca br. około godz. 1 wybuchł w zabudowaniach gospodarskich Pawła Korniczego pożar, który zniszczył doszczętnie chlew i stodołę, a następnie przeniosł się na zabudowania dworu, gdzie zniszczył jeden chlew. Skody, wyrządzonej przez pożar, jak i przyczyny pożaru dotychczas nie stwierdzono.

Z całej Polski.

Puck na Pomorzu. (Spalił się 14-letni chłopiec.) W Wyszycinie, pow. morski, wybuchł onegdaj ogień w zabudowaniach Michała Grabowskiego. Spaliła się stodoła połączona z chlewem, gdzie padły pastwą płomieni 3 sztuki bydła, 4 świnie, 14 gęsi oraz martwy inwentarz. Niestety, padł także ofiarą pożaru 14-letni chłopiec niejaki Józef Schmidtko z Czeszkowa, który spał w stodołę.

Puławy. (Pożary bez końca.) We wsi Wólka Gołabska, powiat puławski, wybuchł pożar, przyczem spaliło się 13 zagród gospodarskich wraz z inwentarzem. Ogólne straty wynoszą 100 tysięcy złotych. Przyczyna pożaru nieznana. — We wsi Bozedranja Nowa, powiat białostocki, wybuchł pożar wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. Ogień zniszczył dwa domy, 13 stodoł z inwentarzem, zboże i sprzęty domowe.

Rozłam w śląskiej chrześcijańskiej demokracji.

Dla ludzi, mających oczy otwarte, a kierujących się wyłącznie względami na dobro państwa i ludności górnośląskiej, oddawna było rzeczą widoczną, że stanowisko, jakie zajmowała śląska chrześcijańska demokracja wobec głębokich przeobrażeń, dokonanych w Polsce w ubiegłych dwóch latach, było błędne i szkodliwe. Wskazywaliśmy stale w naszym piśmie na te okoliczności, które według naszego przekonania powinny być skłonić stronnictwo do zmiany dotychczasowego stanowiska. Uważaliśmy bezwzględnie, za jedną z opozycji wobec wszelkich poczynań rządu i wojewody Grażyńskiego, za wysoce zgubną dla stosunków śląskich.

Ta opozycja, pozbawiona wszelkiej rzeczowości, wypływała z naszego zdaniem, jedynie z osobistych względów. Nie było to, jak się przywodzi śląskiej chrześcijańskiej demokracji, p. Korfanty. Odsunięty po przewrocie majowym od wszelkich wpływów i źródeł dochodu, zapalał on ślepą nienawiścią do wszystkiego, co miało związek z marsz. Piłsudskim i nie mogąc przy nim zaspokajać swych ambicji, poszedł przeciwko niemu.

Zdołał on też narzucić swą wolę stronnictwu. Ludzie, ludzacy się dotychczas wiarą w szlachetność i czystość intencji swego przywódcy, rozreklamowanego do roli bohatera narodowego, nie chcieli pojąć, by p. Korfanty mógł kierować się innymi pobudkami, jak tylko względami na dobro narodu. Stojąc oddawna i konsekwentnie na platformie ideowej, pokrywającej się z programem chrześcijańskiej demokracji, staraliśmy się tym zaślepionym wielbić p. Korfante go wykazywać, na jak błędną drogę on ich prowadzi. Zawsze też podkreślaliśmy wyraźnie, że zwalczamy nie chrześcijańską demokrację, jako program społeczny, lecz tylko tego, który nadużywa wiernych wyznawców programu stronnictwa do swych osobistych celów. Nawoływaliśmy też stale — a zwłaszcza w okresie przedwyborczym — do żywej chrześcijańskiej demokracji, które w ślepej wierze w p. Korfante go były w jego rękach tylko manekinami, by otrząsnąć się z tej zależności i wyszły na drogę pozytywnej współpracy z rządem dla dobra państwa i Śląska.

Niestety nie wszystkim przemawiała nasza argumentacja do przekonania. A może sentyment, jaki mieli do p. Korfante go lub podleganie jego brutalności nie pozwalał im wówczas na jasne wypowiedzenie tego, co niejedni w głębi duszy zaczynały odczuwać. Ale czas i realne warunki życia zrobiły swoje. Świadomość, że p. Korfanty nie jest tym idealistą, za którego chciał uchodzić, przenikała — zwłaszcza po druzgoczącym wyroku sądu marszałkowskiego — coraz większe szeregi jego zwolenników. Zaczęły się im otwierać oczy na fakt, że są powołanym narzędziem w rękach swego przywódcy.

Aż wreszcie przejrżeli.

Stało się to, o czym staraliśmy się ich przekonać. Znaczna część stronnictwa odwróciła się od p. Korfante go i w porozumieniu z zarządem głównym w Warszawie, postanowiła dokonać zasadniczej zmiany w łonie śląskiej chrześcijańskiej demokracji.

W niedzielę odbył się w Katowicach nader liczny zjazd delegatów z całego Województwa. Miał on na celu przekonanie jak najszerzych kół o krętych drogach, jakimi prowadził p. Korfanty stronnictwo, przywrócenie jednoci z chrześcijańską demokracją w Polsce, rozbicie przez p. Korfante go z powodów osobistych i wytworzenie na Śląsku jednolitego frontu polskiego, do którego p. Korfanty za żadną cenę nie chciał dopuścić.

Imieniem tymczasowego kierownictwa tej akcji, wygłosił poseł Janicki dłuższy referat, w którym wykazał konieczność zaniechania bezpłodnej, a szkodliwej dla interesów państwa opozycji wobec rządu marsz. Piłsudskiego i poczynań Wojewody Grażyńskiego. Jako jeden z najbliższych i najbardziej oddanych p. Korfante mu współpracowników, wykazał na podstawie całego szeregu faktów jego perfidię i zdradę interesów szerokich warstw ludności, oraz nieetyczne metody, jakimi posługiwał się w stosunku do swego własnego stronnictwa. Wskazał też na konieczność współpracy z rządem, rzeczowego wskazywania błędów, jakie czasami popełnia z punktu widzenia programu chrześcijańskiego oraz dążenia do jednolitego frontu polskiego na Śląsku.

Po dłuższej dyskusji, która wykazała rzadką jednomyślność w piętnowaniu szkodliwej działalności p. Korfante go, uchwalono rezolucję, w której jednomyślnie wykluczono p. Korfante go ze stronnictwa i postanowiono popierać rząd w jego państwowo-twórczej pracy.

W końcu wybrano tymczasowy zarząd i radę wojewódzką, która ma spełniać czynności aż do ostatecznego uregulowania wewnętrznych stosunków stronnictwa przez zarząd główny w Warszawie.

Teatr Polski w Katowicach

Występ mistrza Frenkla w Katowicach

Mieczysław Frenkel,

najgenialniejszy polski artysta dramatyczny, chluba Teatru Narodowego w Warszawie, nieporównany odtwórca bohaterów fredrowskich, mołierowskich etc., wystąpi w Teatrze Polskim dwa razy, w środę, dnia 27 czerwca i w piątek, dnia 29 czerwca w przeżabawnej doskonałej komedji nestora komedjopisarzy polskich, Józefa Blizińskiego: „Panu Damazym“.

Obok genialnego artysty polskiego olśniewającego słuchaczy swą fenomenalną grą, wystąpi w „Panu Damazym“ w roli Genia syna mistrza Mieczysława — Tadeusz Frenkiel.

Jak wiemy, w tym roku Mieczysław Frenkiel obchodził w Warszawie swój jubileusz.

Obchód jego jubileuszu przeistoczył się w wielkie święto Sztuki polskiej.

Na swój jubileusz genialny artysta wybrał właśnie „Panu Damazego“, którego uważa za jedną z najdoskonalszych swych kreać scenicznych.

W czasie przedstawienia mistrz Frenkiel otrzymał z rąk delegata rządu najwyższe odznaczenie: „Złoty Medal Zasługi“, „Polonie Restitute“ oraz czek na kilkadziesiąt tysięcy złotych.

W imieniu rządu Francji ambasador francuski Laroche w czasie przedstawienia wręczył genialnemu artyście Wstęgę Legii Honorowej oraz dyplom na honorowego członka „Francuskiej Komedji“.

Zapowiedź występu w Katowicach genialnego artysty Mieczysława Frenkla, wywołała wprost niezwykle zainteresowanie wśród całego społeczeństwa polskiego.

Kasa Teatru Polskiego przyjmuje już zamówienia telefoniczne (tel. 24.48) na te dwa sensacyjne przedstawienia. Bilety w cenie od 2 złotych do 12 złotych.

Występ Kiepury.

Natłoczony teatr — oczekiwanie wielkich wrażeń — piękne toalety pań — niezwykle nastrój.

Oto ogólny obraz niedzielnego przedstawienia, na które dostali się tylko ci, którzy zapłacić mogli słone, zbyt słone na nasze stosunki ceny, za kilka chwil przyjemnych wrażeń.

Wrażenia te były istotnie silne. Na szeroki tłum zawsze oddziaływała sława — reklama. A tej reklamy nie szczędzi Kiepura. Stał się sławnym w ciągu kilku tygodni, więc sugestja tego fenomenalnego powodzenia wprowadza w szal wszelakiego rodzaju snobów. Przytem młodość, świeżość głosu, duży temperament sceniczny, intuicja frazowania wywierają potężne wrażenia i każą wierzyć, że słucha się największego śpiewaka światowego.

W tych warunkach jakakolwiek analiza odtworczości jest niemożliwa. Entuzjastyczne brawa, jakie rozlegały się w drugim akcie po dwóch wysokich frazach „Vittoria!“ zagłuszające dalszy ciąg potężnej pieśni mimowolnego rewolucjonisty, świadczą, że wiele mozolnej pracy potrzeba w naszym środowisku, by słuchaczom imponował nie jeden wysoki ton, lecz artystyczna strona wykonania. Życzyć sobie tylko należy, by młody niezwykle warunkami głosowymi, dużym talentem i intuicją artystyczną, rozwinał się w piękny kwiat, przynoszący chlubę imieniu polskiemu.

Występ Kiepury oddziałuje elektryzująco na wszystkich wykonawców. P. Narożny w roli Scarpia dał, pomimo więcej lirycznego, niż dramatycznego charakteru swego głosu, postać bardzo dobrą. P. Kochańska zaś rozwinęła tyle szlachetnych walorów w odtworzeniu partii tytułowej, że szczery pokłask jej się należy. Gdyby tylko odzwyczaila się w scenach dramatycznych od chodzenia w sposób, wywołujący wrażenie, jak gdyby była kulawa!

C. Z.

Górny Śląsk — Śląsk Opolski 61 : 75.

Górny Śląsk — Śląsk Opolski 61 : 75.

Rozegrane wczoraj na Stadionie w Królewskiej Hucie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne między Górnym Śląskiem a Śląskiem Opolskim niemieckim zakończyły się przegraną polskiej reprezentacji w stosunku punkt. 61 : 75. Przegrała ona zatem czwarte z rzędu zawody okręgowe i to: w roku 1924 w stosunku 65 : 63, w roku 1926 w stosunku 72 : 56, w roku 1927 w stosunku 74 : 54, zawody te przeszły w tradycję i będą rok rocznie rozgrywane, przyczem raz na Śląsku Opolskim, raz na Górnym Śląsku.

Wszystkie dotychczasowe wyniki świadczą o tem, że zawodnicy obu Śląsków staczają zacięty bój o zwycięstwo i wychodzą z walk tylko z nieznaczną przegraną.

(Szczegółowe sprawozdanie podamy w numerze następnym.)

Sprawy gospodarcze.

Przyptyw kapitałów amerykańskich do Europy.

Nadmiar wolnych kapitałów, którymi dysponuje rynek finansowy w Ameryce, powoduje, iż fala pożyczek, udzielanych Europie przez Stany Zjednoczone wciąż rośnie. Stwierdzają to cyfry. Tak więc banki amerykańskie w ciągu pierwszego kwartału roku 1928 pokryły w Europie emisję nowych akcji na sumę 460 milionów dolarów, wówczas gdy odnośna cyfra za pierwszy kwartał roku 1927 wynosiła tylko 377,4 miliona dolarów.

Wzrost produkcji czekolady i słodczy w Ameryce.

Od chwili wprowadzenia prohibicji czyli zakazu sprzedaży alkoholu apetyt Amerykanów na słodczy stale wzrasta. Szczególną wziętością cieszą się paczki czekolady lub innych słodczy, sprzedawane po cencie na stacjach, przeważnie w automatach. Ministerjum Handlu w najnowszym swym sprawozdaniu wykazuje, że tych centowych paczek sprzedano w r. ub. 221.000.000 funtów wartości 34.000.000 dolarów. Pięciocentowych sprzedano 40.000.000 funtów, wartości 100.000.000. Bardzo mało słodczy Ameryka, wywozi, głównie dlatego, że są lichego gatunku. Natomiast importy z Wiednia, Niemiec i Czech stale — wzrastają. Rzecz dziwna, że Polska, która wytwarza najlepsze cukierki i czekoladki na świecie, nie eksportuje ich do Stanów Zjednoczonych.

Sytuacja w amerykańskim przemyśle automobilowym.

Połączenie dwóch wielkich firm automobilowych: Dogde-Brothers i Chrysler stwarza w amerykańskim świecie przemysłowym zupełnie nową sytuację. Obecnie bowiem poza kilkudziesięciu pomniejszychmi fabrykami automobilów przemysł ten koncentruje się w 3 olbrzymich konsolidacjach. Chrysler Dodge (kapitał 500 milionów dolarów), General Motors Corporation do której należą fabryki samochodów Chevrolet, Buick, Cadillac, LaSalle, Osland i Pontiac (kapitał przeszło miliard dolarów) i wreszcie Ford, wytwarzający Fordy i Lincolny) akcje są w rękach rodziny Forda i nabyć ich nie można, kapitał sięga prawdopodobnie biliona). Około 50 pomniejszych fabryk, znajduje się poza obrębem tych olbrzymich trzech konsolidacji. Firmę Dodge nabył przed kilku laty Clarence Dillon i zapłacił za nią gotówką 165 milj. dol. Obecnie sprzedaje ją Chryslerowi, jak mówią, z zyskiem 25 milj. dol. Ciekawym jest fakt, że Dillon i Chrysler poznali się po raz pierwszy w życiu przed dwoma tygodniami na jakimś śniadaniu. Wywiązała się rozmowa, której wynikiem była ogłoszona niedawno konsolidacja tych firm, wszystkie zatem trudne i długie formalności załatwione zostały w przeciągu 14 dni. Jak słysząc trzy wyżej wymienione grupy starać się będą o wciągnięcie w swój zakres pozostałych firm samochodowych, w walce o pierwszeństwo na rynku amerykańskim. Będzie to walka między Fordem, Roskobem (prezydentem General Motors) i Chryslerem.

Sytuacja w przemyśle i handlu w Anglii.

Na posiedzeniu Izby Gmin prezes urzędu handlu i przemysłu sir Philipp Cunliffe — Lister przedstawił sytuację przemysłu angielskiego. Minister stwierdził wyraźny postęp we wszystkich gałęziach przemysłu i wzrost wytwórczości w r. 1927, oraz w pierwszym kwartale r. b. w porównaniu z rokiem 1924. Zwiększenie się wydajności przemysłu potwierdzają również cyfry zatrudnionych robotników. Ogółem w przemyśle w ciągu 5 miesięcy r. b. zatrudniono z górą o pół miliona więcej, aniżeli w tym samym okresie czasu w roku 1924.

Produkcja węgla w roku 1925 nie przekroczyła 243 milionów tonn, gdy w roku 1927 ogólna ilość, wyprodukowanego węgla wyniosła 251 milionów tonn. Zdaniem mówcy istnieje wiele wyraźnych objawów powodzenia zbytu węgla angielskiego na rynkach obcych z konkurencyjnym węglem niemieckim i polskim. O przemyśle stalowym minister powiedział, że produkcja jego wzrosła również wyraźnie. W dziale przemysłu budowy okrętów daje się zauważyć zmniejszenie się ilości zamówień, na co mogła wpłynąć obowiązująca obecnie niższa taryfa transportów morskich. Naogół jednak Anglia w dalszym ciągu przoduje innym państwom pod względem ogólnej ilości budowanego tonnażu. Kontrakty na budowę różnego typu okrętów morskich i statków z terminem wykonania do dnia 31 grudnia br. przedstawiają 1.580.000 tonn pojemności tj. 5,7 proc. całego tonnażu, budujących się okrętów we wszystkich stocznicach świata. Przechodząc do przemysłu mechanicznego p. Lister wykazał utrzymanie się produkcji w dziale budowy maszyn i silników na poziomie roku ub. W roku bież. spodziewane jest podniesienie tej produkcji w dziale samochodów handlowych i wzrost wywozu tego typu samochodów, w szczególności do Ameryki południowej. W dziale przemysłu elektrotechnicznego mimo silnie rozwiniętego współzawodnictwa obcego, sytuacja jest coraz lepsza. Na tem polu produkcja angielska przewyższa ogólną cyfrę eksportu pięciu państw obcych. Jest to poprawa bardzo wyraźna, tembardziej, że w tym dziale przed wojną Anglia nie zajmowała stanowiska przodującego.

Program radiowy.

Wtorek, 26 czerwca.

Katowice, fala 422 m.: 17.00 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl. i Wydziału Oświecenia Publicznego Woj. Śl. — 17.20 Wykład języka polskiego (kurs wyższy — wygł. p. Olga Ręgorowiczowa) — 17.45 Transmisja koncertu kameralnego z Warszawy — 18.40 Komunikat harcerski — 18.55 Rozmaitości — 19.20 Transmisja z Teatru Polskiego w Katowicach. „Faust”, opera Gounod’a — 22.00 Sygnał czasu oraz komunikaty: lotniczo-meteorologiczny i PAT. — 22.30 Wykład p. t.: „O polskiej myśli narodowej” (wygł. w języku francuskim prof. Wincenty Lutosławski).

Warszawa, fala 1.111 m.: 13.00 Sygnał czasu i komunikaty — 15.00 Komunikaty meteorologiczne i gospodarcze — 17.20 Transmisja odczytu z Warszawy — 17.45 Koncert kameralny — 18.40 Rozmaitości — 19.00 Komunikat rolniczy — 19.20 Transmisja opery katowickiej — 22.00 Sygnał czasu i komunikaty — 22.00 Komunikaty: policyjne i sportowe — 22.30 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 566 m.: 12.00 Muzyka z płyt gramofonowych — 13.00 Sygnał czasu, hejnał z wieży Mariackiej i komunikaty — 15.00 Komunikaty meteorologiczne i gospodarcze — 17.20 Pogadanka dla rodziców i wychowawców — 17.45 Transmisja koncertu kameralnego z Warszawy — 18.40 Rozmaitości i komunikaty — 19.05 Komunikat rolniczy — 19.20 Transmisja opery z Katowic — 22.00 Komunikaty — 22.30 Muzyka taneczna.

Poznań, fala 344.8 m.: 7.00 Gimnastyka poranna — 13.00 Sygnał czasu i koncert tria radja poznańskiego — 14.00 Giełda pieniężna i ceny targowe rzeźni miejskiej — 17.20 Odczyt: Wrażenia z podróży do Hiszpanji — 17.45 Transmisja koncertu kameralnego z Warszawy — 19.00 Najnowsze wiadomości z powszechnej wystawy krajowej — 19.20 Transmisja opery z Katowic — 22.30 Sygnał czasu i komunikaty — 23.00 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 322.6 m.:

Gliwice, fala 250 m.: 16.00 Program dla dzieci — 16.30 Koncert muzyki lekkiej — 18.00 do 20.15 Szkoła Bredowa i odczyty — 20.30 Koncert.

Berlin, fala 488.9 m.: Kwadrans dla rolnika — 16.30 Przegląd bibliograficzny — 17.30 Koncert orkiestry — 18.40 do 19.30 Odczyty — 19.55 Szkoła Bredowa — 20.30 Mowy, śpiew, muzyka instrumentalna, chór, sceny mówione, organy i orkiestra.

Wiedeń, fala 217.2 m.: 11.00 Poranek muzyczny — 16.10 Koncert popołudniowy — 17.30 do 18.30 Odczyty — 19.30 Opera komiczna w 3 aktach „Wesołe kumoszki Windsoru”.

Środa, 27 czerwca.

Katowice, fala 422 m.: 17.00 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl., dyrekcji kolei państwowych i dyrekcji poczt i telegrafów — 17.20 Odczyt p. t.: „Żołnierz polski minionych stuleci: Kanonierzy” (wygł. gen. dr. M. Kukiel, Doc. U. J.) — 17.45 Transmisja z Krakowa. Program dla młodzieży — 18.15 Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy — 18.55 Pogadanka z działu: „Gospodyni śląska” (wygł. p. K. Nitschowa) — 19.25 Rozmaitości — 19.45 Wykład w języku francuskim dla słuchaczy poza granicą Polski p. t.: „O polskiej myśli narodowej” (wygł. prof. Wincenty Lutosławski) — 20.30 Koncert wieczorny z udziałem p. Olgi Kwiatkowskiej (śpiewy), p. Wandy Szelezyger-Chmielowskiej (fortepian), p. Janiny Konopasek-Szaleskiej (skrzypce) i prof. M. Rappaport (wiolonczela). Program: Część I.: I. Haydn — Trio fortepianowe G-dur; poszczególne części tria: a) Allegro Moderato, b) Adagio, c) Rondo a la zingarese wykonają: p. Wanda Szelezyger-Chmielowska, prof. Mieczysław Szaleski i prof. M. Rappaport. II. 1. Tirindelli — Amour, 2. Denza — Occhi Turchini, 3. Denza — Vieni wykona p. Olga Kwiatkowska (śpiew), p. Janina Konopasek-Szaleska (akomp.). Część II.: I. Beethoven — Trio fortepianowe C-moll op. 11; poszczególne części tria: a) Allegro, b) Andante con variationi, c) Scherzo, d) Finale wykonają: p. Wanda Szelezyger-Chmielowska, prof. Mieczysław Szaleski i prof. M. Rappaport. II.: 1. Tosti — La serenata 2. Tosti — Non m'amate piu, 3. Perez — Froire — Ay, Ay, Ay, wykona p. Olga Kwiatkowska (śpiew), p. Janina Konopasek-Szaleska (akomp.). III.: 1. Saint — Saene — Le cygne, 2. G. Pierne — Serenada, 3. Bohma — Arabeska wykonają: prof. Mieczysław Szaleski i p. Janina Konopasek-Szaleska. — 22.00 Sygnał czasu oraz komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, PAT., i sportowy — 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Sprawy towarzystw.

Katowicka Haldia. Zebranie inwalidów, wdów i sierot górniczych odbędzie się w dniu 27 czerwca b. r. o godz. 2 po południu w lokalu p. Badurowej w Katowickiej Haldzie. Omawiane będą ważne sprawy. O jak najliczniejszy udział w zebraniu uprasza Zwoływający.

Wykłady fachowo-rolnicze odbędą się w niedzielę, dnia 1 lipca b. r. w następujących kółkach rolniczych:

Miedźna, pow. Pszczyna, godz. 15.30 w gospodzie Woitasowej w Grzawie.

Smardzowice, pow. Pszczyna, godz. 15.30 w szkole.

Połomja, pow. Rybnik, godz. 15.30 w gosp. Salamona.

Przelajka, pow. Katowice, godz. 15-ta w gosp. Dudka.

Sadow, pow. Lubliniec, godz. 15-ta w gosp. Kalocha.

CZASOPISMA.

„Kobieta współczesna”. Ukazał się Nr. 26 tygodnika „Kobieta współczesna” bogato ilustrowany reprodukcjami rzeźb p. Marii Szczytt-Lednickiej. Dodatek „Mój Dom” daje ładne nowe modele sukien lenich i artystyczny wzór barwnego haftu. Adres Redakcji: „Kobieta Współczesna” w Warszawie, ulica Górnoślaska 20.

Odpowiedzi redakcji.

G. F. Mokre. Chcąc utrzymać prawo do renty na wypadek inwalidztwa, należy sam sobie lepić znaczki i to przynajmniej 20 znaczków w przeciągu 2 lat. 2. Wymiana złotych na dolary lub przeciwnie nie jest zakazana.

E. M. B. Katowice. Książkę „Wzorowy Sekretarz” można nabyć w naszej Administracji po cenie 4,30 złotych z przesyłką.

P. B. Cielmice. W czasie wylegania i karmienia strzelanie bociana jest zakazane.

Krótko-wieźlowało.

U adwokata.

— Przeczyszam pana mecenasa. Chciałem się dowiedzieć, czy jeśli jakieś bydlę wyrządzi komuś szkodę, odpowiada za to właściciel?

— Niewątpliwie tak.

— W takim razie, panie mecenasie, należy mi się 25 złotych za ćwiartkę, którą pożarł mi pies pana mecenasa.

— Drogo pan ceni, lecz cóż robić! Oto są pieniądze.

— Dziękuję. Moje uszanowanie.

— Nie tak prędko, mój panie. Jest mi pan winien za poradę, a ponieważ jesteśmy sąsiadami, więc policzę panu tylko czterdzieści złotych.

Zapóźno.

Dwóch panów rozmawia w towarzystwie o znajdujących się na sali paniach. Jedną z nich wskazuje jeden drugiemu i mówi:

— Tej nie chciałbym mieć za żonę.

— Ja także — odpowiada drugi — niestety ożeniłem się z nią przed dziesięciu laty.

Nakładem i członkami firmy „Katolik” spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiada Franciszek Godula w Król. Hucie.

Dachówka „ETERNITOWA” czeska.

Zawiadamiam kupujących, że mogę dostarczyć już każdemu dachówkę asbestową czeskiego wyrobu, tak jak przed wojną dostarczałem.

Wielkość płyt 40/40 cm. kw. Kredyt sześć miesięcy. Bez procentu.

Zwracam uwagę kupującym, ażeby nie dawali się nadal w błąd wprowadzać przez innych kupców, którzy lichą dachówkę sprzedają za „ETERNITOWĄ” czeską; okazało się po kilku latach, że wszystka na dachu spękała, bo była z fabryk galicyjskich a nie czeskich.

Nadmieniam kupującym, że kto chce mieć materiał do stu lat gwarantowany, musi być na płycie wryty stempel czeskiej marki.

W celu zakupu dachówki, proszę się zwrócić pod adresem:

Firma Trebacz, Karniowice
Poczta Trzebinia, Stacja kol. Dulowa.

Johannisbad (Czechosłowacja). Gastein w Riesengebirge.

Dawno słynna miejscowość kąpielowa wśród gór lesistych; klimat podalpejski; gorące źródła o cieple 29,6 stopni, radioaktywne. Świetne wyniki leczenia systemu nerwowego, nerwozy, neurastenji, okuliawienia, tabesu, wątroby, reumatyzmu, choroby bazedowej, chorób kobiecych, skórnych.

Wielka spacerowa ogrzewana hala.

2 do 3 koncertów dziennie.

Sezon od 15 maja do 15 września.

Prospekty darmo wysyła Kurkommission Johannisbad (Böhmen).

Do sprzedania:

Leżąca maszyna parowa (Sulzer)

w bardzo dobrym stanie, 3 cylindrowa, 12 atmosfer, 700 PS., 75 obrotów na minutę, z kotłem pędowym i kondensatorem, kompletnie ewentl. z kotłami.

Stojąca maszyna parowa (Brüner)

2 cylindrowa z generatorem (prąd stały), 1200 amp., 120 wolt z kondensatorem.

Powyższe maszyny są w ruchu; można obejrzeć w zakładach Tow. Akc. Łódzkiej Fabryki Nici, Łódź, 6, ul. Niciarniana Nr. 1.

Rozpowszedniajcie naszą gazetę!



Bez trudu i mokołu

pierze każda gospodyni ogólnie znanymi i zaprowadzonymi środkami marki —

„BLASK”

Wielkopolska Wytwórnia Chemiczna

„BLASK” Spółka Akc. POZNAN

Oddział Wielkie Hajduki

ulica Królewska-Hucka Nr. 11.

Obrazę

Chcesz otrzymać posadę?

Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekulowicza. Warszawa, Żółkiewska 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości, kupieckiej, korespondencji handlowej stenografji, nauki handlu, prawa kaligrafji, pisanja na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Po ukończeniu świadectwo. Zadzajcie prospektów.

wyrządzona p. Agnieszce Bemben z Rudy, ul. Hallera 9 odwołuje i przeprasza. F. Stempnik.

Karbolineum

prawdziwe żywiczne marki „Żubr” zabezpieczy radykalnie wasze budynki przed grzybem drzewnym Terebenthen S-ka Akc. Warszawa, Żółta 62. Każdemu wysyłamy na żądanie opis darmo.



Panna Kasia

wychodzi zamaż!

Zamąż idzie panna Kasia

Na ślub gości wiele prosi:

Przyjaciółkom koleżankom

O weselu swem donosi:

„Niechaj z wami radość,

dzielę,

Wszystkie proszę na wesele,

W brak czasu nie wierzę,

Odkąd RADION sam

pierze”.



Chroni
bieliznę!